

## WIESŁAWA MAJCZAKOWA

ur. 1931; Lublin



<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Stare Miasto
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Stare Miasto

### Stare Miasto

O kolory Starego Miasta? Pamiętam tłum na ulicach, bruk i obskurne, odrapane, poobijane na dole domy, z grzybem. I nieczystości płynące środkiem rynsztoka, w dół Grodzką. To jest to co pamiętam. Pamiętam Grodzką z roku 1942 lub 1943. Nas z tego domu na ul. Kalinowszczyzna wysiedlili. Najpierw wysiedlili wszystkich Żydów, a potem nas i dostaliśmy pożydowskie mieszkanie właśnie na Grodzkiej. I ta Grodzka była bardzo brudna. Taką ją pamiętam. To było mieszkanie kiedyś Grodzka 18 bez własnego wejścia, na 1 piętrze. Mieszkanie składało się z trzech izb: dużego pokoju od frontu, który miał 48m. kw., drugiego ciemnego środkowego połączenia i wejścia z balkonu od podwórka, równie dużego - kuchni z wydzieloną ubikacją i tam już była woda. Jak myśmy się tam wprowadzili to w środkowym pokoju mieszkał kto inny. Ja z matką mieszkaliśmy w pokoju od ulicy. W tym mieszkaniu były trzy schowki, dwa pierwsze znaleziono od razu - wyjmowana cegła w szabaśniku. Czy pani wie co to był szabaśnik? Ponieważ Żydom nie wolno było w szabas nic robić to w piecach były takie zamykane wnęki, gdzie chowało się ugotowane potrawy. W szabas się nie paliło, chyba że ktoś przyszedł podpalić. Więc gotowało się wszystko w piątek wieczorem i chowało w szabaśnik. I w środkowym pokoju, w piecu do ogrzewania był taki szabaśnik i w nim była wyjmowana jedna cegła i tam był schowek. Oczywiście, jak się wprowadziliśmy schowek był już pusty. Wszystko było puste. Niemcy wyrzucali z tych mieszkań wszystko i palili. Resztę rozszabrowali ludzie. Jak burzyli dzielnicę u stóp zamku, cała Ruska została wyburzona w ten sposób, w latach 40 przez Niemców. Myśmy się wprowadzili do zupełnie pustego mieszkania. Natomiast w tej części od ulicy bardzo długo nie wiedzieliśmy, że tam jest schowek dopóki moja matka między parapet a ścianę nie włożyła drutu, żeby ewentualne śmiecie wysunąć i okazało się, że ten parapet jest ruchomy. Był później wykorzystywany do innych celów. Ten schowek był nie do odkrycia, nawet podczas wystukiwania ściany. Schowek był też pusty. Tam mieszkali ci, co się najdłużej utrzymali. Ci co pracowali, lub ci najbogatsi, którzy mieli najwięcej pieniędzy. Ci którzy doczekali do ostatniego etapu getta na Majdanie. Tam gdzie są obecnie Bronowice. Najpierw getto było duże, potem do Ruskiej, potem już tylko Stare Miasto. Był taki moment, że przez ul. Grodzką był płot getta. Wzdłuż, nie w poprzek. Musiał być taki płot, bo nie było dojazdu na zamek. To był jedyny dojazd na zamek.

Data i miejsce nagrania	1999-04-08, Lublin
Rozmawiał/a	Marta Kubiszyn
Transkrypcja	Marta Kubiszyn
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"